

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

Rom

Warszawa, dn. *23.XI* 192*1* r.

8384 J2

Oddział II.

Nr *15250*/II.

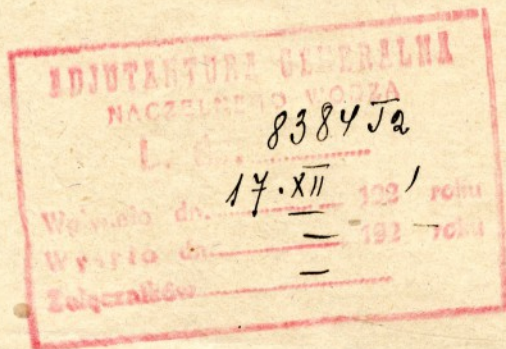
Do

Adjutantury Generalnej

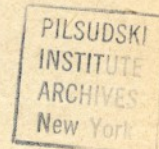
7

Przedkładam przy niaiejszym do wiadomości artykuł
Radka p.t. "Czwarty grenadier" umieszczony w "Prawdzie" z dn.
23.XI.21 r.

Szef Oddziału II Szt.Gen.



[Signature]
pplk. p.d. Szt.Gen.



15250

CZWARTY GRENADJER

artykuł ~~nieznanego~~ Radka umieszczony w "Prawdzie" z dn. 23.XI.21 r.

Polska posiada już 4-go ministra spraw zagranicznych. Na początku kierownikiem zewnętrznej polityki w Polsce był stary bojownik z szeregów Piłsudskiego - p. Wasilewski, dyplomatyczne zdolności którego polegały na tem, że miał krótką pamięć i b. dużo bezczelności. Pan Wasilewski, który w czasie wojny był gorącym stronnikiem cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma który artykułami swe podpisywał "Ritter von Wasilewski", co miało przypominać światu jego szkacheckie pochodzenie, ojciec jego był organistą - matka dołka krowy, ale w rękawiczkach, jak przystało na szlachciankę. Po upadku pruskiego imperjalizmu stał się gorącym zwolennikiem Ententy i z jej rozkazu skierowywał cały zapas jadu, jakim rozporządzał, przeciwko Rosji sow. Na tem polegała istota jego zewnętrznej polityki. Następcą jego był p. Patek, warszawski hulaka, który ~~był~~ służył "na posyłki" u Piłsudskiego.

Pan Patek był jednym z najkomiczniejszych polityków w Polsce. Kiedy w czasie wojny dąstał się on do Paryża, aby uprawiać tam "górną politykę", cała emigracja polska nieustannie powtarzała anegdoty o nim, jak wybierając się na audjencję do Clemenceaux już kładąc cylinder, pytał: "A cóż tam Clemenceaux, czym on jest: masonem czy klerykałem?" Po niefortunnej imprezie kijowskiej p. Patek wyrzekł się "górnej polityki" i całkowicie się poświęcił polityce w stosunku do piękniejszej i słabszej części społeczeństwa. Lecz kiedy Polska szukała przedstawiciela do Tokio, przypomniano sobie, że p. Patek posiada japońskie kimono i często bywa na "Gejszy". W tych dniach czytaliśmy, że p. Patek został przyjęty przez króla japońskiego. Niechaj się dobrze bawi w państwie gejsz i niechaj jego interwencja nie zniweczy serdecznej przyjaźni

japońsko-polskiej. Trzecim z kolei ministrem spraw zewnętrznych był książę Sapieha, którego przymioty i zasługi ograniczają się tem, że przodkowie jego pochodzili ze starożytnego rodu. Następce stanowisko trzech grenadierów zajął minister spraw zewnętrznych p. Skirmuntt- polsko-rosyjski żubr, członek Rady Państwa, polski, ale jednocześnie i wielkorosyjski patriota. Kiedy w dniach sławy oręża carskiego pod Lwowem dowódcą miasta był hr. Bobryński, p. Skirmuntt wygodnie i zacisznie schronił się pod skrzydłami jego, i przekonywał polaków zamieszkujących Galicję Wschodnią, że zwycięstwo oręża rosyjskiego jest faktem dokonanym, który należy uznać.

Nie bacząc na to, ~~pał~~ p. Skirmuntt uważany był przez niektóre sfery polskie za człowieka b. rozumnego i objawszy stanowisko ministra spraw zewnętrznych postanowił wykazać swój rozum. Do tego celu niezbędną była w Polsce walka z Belwederem, z wojskową kliką Piłsudskiego, składającą się z młodych kawalerzystów, którzy uważają, że im wszystko wolno, skoro polska kawalerja ongiś szturmem zdobywała wąwozy Somosierry, niczem jest dla nich zwycięstwo nie tylko na lądzie, ale na morzu i w powietrzu. P. Skirmuntt zaczął od tego, że w Radzie Ministrów oznajmił ministrowi wojny, pupilowi Piłsudskiego-Sosnkowskiemu, że albo Belweder wyrzeknie się polityki zagranicznej, albo on Skirmuntt wyrzeknie się swego stanowiska, gdyż nie odpowiada mu rola marionetki w rękach Piłsudskiego. Łatwiej w Polsce dążyć do wykazania rozumu niż prowadzić mądrą politykę. Nie ulega wątpliwości że wszelkie łajdactwa popełnione w czasach ostatnich względem Rosji sow. przez Polskę działy się poza świadomością i wolą p. Skirmuntta. Rosyjską, a raczej antyrosyjską politykę prowadzi w Polsce Oddział II Sztabu Generalnego. Prowadzi on komszachty z Sawinkowem, pomagał petlurowcom w ostatniej eskapadzie, celem politycznym której było dowiedzenie się jak zareaguje chłop ukraiński, jeśli Tautiuniuk zjawi się na Ukrainie. Z powodu tych wszystkich awantur p. Skirmuntt jęczy i zawodzi rozpacznie na wszystkich posiedzeniach Rady Ministrów, Komisji sejmowej dla spraw zagranicznych ale p. Skirmuntt "jest człowiekiem godzącym się z faktami", a wobec ~~tenx~~

faktem
tego, że ~~faktem~~ dokonany ~~wyrok~~ jest panowanie w Polsce pieczenia-
rzy z Belwederu - pan Skirmuntt głosi, jako bohater tragedji greckiej:
"Los jest niezwyciężony". P. Skirmuntt staje w obronie regimu lekkomyślnych
oficerów. Dunne oznajmia: "W Polsce niema polityków nieodpowiedzialnych,
Polską kieruje rząd jedyny i jedyna polityka."

W tych dniach p. Skirmuntt zebrał polskich dziennikarzy, aby przy
z ich pomocą odpowiedzieć na rozkaz tow. Trockiego do czerwonej armji,
w którym komisarz ludowy do spraw wojskowych, wytłumaczył armji czerwonej,
że istnieją niebezpieczeństwo ze strony polskiej partji wojskowej. P. Skir-
muntt zaznaczył w swej mowie, że dzięki swej pokojowej polityce zdołał
powstrzymać Rosję sow. od zakusów wojennych. Pochwaliwszy się tym zwycięstwem
dyplomatycznym, podkreślił, że niebezpieczeństwo działań wojennych
ze strony Rosji sow. polega na tem jakoby, że w Rosji sow. istnieją dwa kie-
runki: jeden - trzeźwy, dążący do przejścia od polityki niszczyielskiej
do pracy twórczej, drugi - wojskowy, pragnący z bronią w rękach dźwonić w życie
wprowadzić niebezpieczne doktryny komunistyczne. P. Skirmuntt bardzo po-
błażliwie odnosi się do tych "proklamowanych przez Trockiego" ~~kinemat~~
~~wojskowych~~ hasań stronnictwa wojennego. Jest on przedstawicielem państwa,
~~które~~ powstałego przez osobisty bojowy bohaterski czyn Piłsudskiego, Przed-
stawicielem państwa, posiadającego już 6-ciu admirałów, oczekujących okrę-
tu wojennego, który dotąd oczywiście nie został zbudowany. Rozumie on prze-
cież psychologję Trockiego, człowieka zupełnie przeciętnego. Wszak jest
on przedstawicielem cywilizowanego państwa, nie będzie więc nierzyk om
ekscesów członka Rady miarę rządów europejskich - przywołuje społeczeństwo
polskie do zachowania zimnej krwi.

Czwarty z rzędu polski minister spraw zewnętrznych jest nie tylko
gentelmanem, lecz i człowiekiem z wielkim humorem. Dopiero przed kilku dnia-
mi upominał polskie pisma prawicowe "Gazetę Warszawską" i "Rzeczpospolitą",
że szkodzą Polsce, twierdząc, że klika Piłsudskiego prowadzi politykę ~~samek~~

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

samodzielną, nie licząc się z sejmem, ani z nim, Skirmuntem, odpowiedzialnym przedstawicielem polityki zagranicznej. Zupełnie niedawno czytaliśmy artykuł umieszczony w Gazecie Warszawskiej o "Mohikańskich stosunkach" panujących w Polsce. Zupełnie niedawno przeżyła Polska potężny kryzys, spowodowany samowolą polityki Piłsudskiego w sprawie wileńskiej. Ale z dumą występuje p. Skirmuntt w imieniu "cywilizowanego państwa" i prawi dykteryjki o wielowładztwie w Rosji. Dziecko nawet czytając o Rosji wie, że można nas posądzić o wszystko, ale trudno nam zarzucić rozbieżność zdań w sprawach politycznych. Wtedy, kiedy Polska w okresie trzyletnim zmienia jednego ministra po drugim, kiedy sejm polski dotąd niema zdecydowanej większości, kiedy polityką rządu polskiego kierują rozkazy i kontr-rozkazy przy współudziale nieustannego współpawodnictwa, Rosję sowiecką kieruje wola zbiorowa. P. Skirmuntt wie o tem nie gorzej niż przeciętny czytelnik pism rosyjskich, udawać jednak musi, że nie wie o tem, albowiem coś może zrobić człowiek "bez stanowiska" w polityce polskiej, nie posiadający partji, na której mógłby się oprzeć? Nie może przecież wystąpić otwarcie przeciwko wszechpotędze Piłsudskiego.

Zdecydował się na zdemaskowanie Piłsudskiego, udając, że szkaluje Trockiego.

Mówiąc o elementach umiarkowanych, dążących do pracy pokojowej myślał on o sobie. Wiadomo wszystkim, że p. Skirmuntt jest nie tylko zwolennikiem pokoju z Rosją sow., ale już dawniej wspólnie z b. ministrem finansów Steczkowskim dążył do stosunków pokojowych z Niemcami, zaznaczając, że wobec niskiego kursu marki polskiej, jedynym możliwym źródłem zakupu materiałów potrzebnych dla produkcji polskiej są Niemcy. Oburzając się na Trockiego p. Skirmuntt doskonale wiedział o tem, że Trocki dalekim był od zakusów wojennych. Chciał skierować pocisk przeciwko Piłsudskiemu: "Panie Naczelniku, jest pan znakomitym dowódcą pułku, bezsprzecznie jest pan równie wielkim bohaterem jak Aleksander Macedoński, ale pocóż łamać krzesła?"

Pomimo to, że p. Skirmuntt jest polako-rosyjskim łubrem napewno jest naj-
lepszym z mistrzów spraw zewnętrznych, jakich dotąd posiadała Polska.
Lecz sytuacja jego jest niezmiernie trudna i przykra, walczy jednak wszyst-
kimi rozporządzalnymi środkami, walczy w stylu Napoleonowym, dając krótkimi kro-
kami dyplomacji, skierowując cioty przeciwko Trockiemu, nie traci nadziei,
że osiągną one Napoleoniczka z Belwederu. Mimo, że Rosja sew. nie posiada p.
Skirmuntta, nie jest państwem tak cywilizowanym jak polski Meksyk, polityka
wschodnia jest jednak bardzo przebiegła i w ist. przejrzała wszelkie ta-
jownicze plany p. Skirmuntta. Wdzięczni mu jesteśmy za wypadek na Piłsudskie-
go. Społeczeństwo polskie przyzwyczaiło się do cenzury, dawnego Belwederu,
do cenzury p. Hurki i Skłona, wymyśla się ukrytej aluzji i napewno w ca-
łej Warszawie szerzy się opinia: jakiś to sprytny człowiek ten Skirmuntt,
jakże zryć zwał na Piłsudskiego. Wymyśla Trockiemu, a myś ma na myśli
Piłsudskiego.

Rozdziałnik

1. Wydział Wywiadowczy
2. Wydział Ewidencyjny
3. Asjutantura Generalna
4. K. S. P. - na ręce of. łączn.

